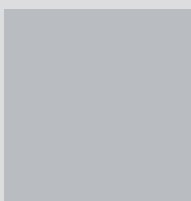


Stanisława Leszczyńska



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

**BIOGRAFIE
WYSTAWY
ELEMENTARNE**

Kobieta Anioł



Na przekór złu, codziennym morderstwom, tworzyła klimat nadziei i uczyła kobiety wzajemnej miłości w warunkach, w których wydawało się, że nie było szans na ludzką życzliwość. Z planowanego upodlenia rodziła się godność (...). Po wojnie jedna z kobiet wspomniała ją: „Do piekła spłynął do nas anioł miłości”.

S. Leszczyńska, *Nie, nigdy! Nie wolno zabijać dzieci*, Warszawa 1991, s. 29–30.

Stanisława Leszczyńska zawsze była silnie związana z wiarą katolicką. Jej religijno-moralne zalety były widoczne w każdym etapie jej życia, choć najbardziej – w obozie koncentracyjnym, kiedy była więźniarką. Obowiązki położnej pełniła przez 38 lat, nie tylko zgodnie z zasadami służby zdrowia i etyki medycznej, ale także – z moralnością. Do dzieci i ich matek odnosiła się z niezwykłą miłością, i to niezależnie od tego, czy obowiązki położnej wypełniała na wolności czy za murami obozu koncentracyjnego. Okazywała troskę i nieustannie stawiała do walki o życie matki i dziecka.

Po pierwsze – Łódzianka

Stanisława Leszczyńska urodziła się 8 maja 1896 roku w wielonarodowościowej przemysłowej Łodzi, w rodzinie Jana Zambrzyckiego i Henrietty (Henryki) z domu Glaesmann. Rodzina mieszkała na Łódzkich Bałutach w dwuizbowym lokalu tuż przy placu Kościelnym. Matka Stanisławy pracowała w fabryce Izraela Poznańskiego w Łodzi. Ojciec nie miał stałego zatrudnienia, był tkaczem, stolarzem, hodowcą koni. Kilkunastogodzinna praca obojga rodziców w wiecznie zadymionym mieście, pełnym fabryk, była codziennością dziewczynki, która jako najstarsza z ośmiorga dzieci Zambrzyckich pomagała w wychowaniu młodszego rodzeństwa.



← Spośród ośmiorga dzieci Zambrzyckich do dorosłości dożyła jedynie trójka: Stanisława, Henryki i Jan.

Rodzina Zambrzyckich, od lewej: Henryka w zaawansowanej ciąży, Stanisława (12 lat), Jan, na taborecie siedzi Henryk, brat Stanisławy, 1908

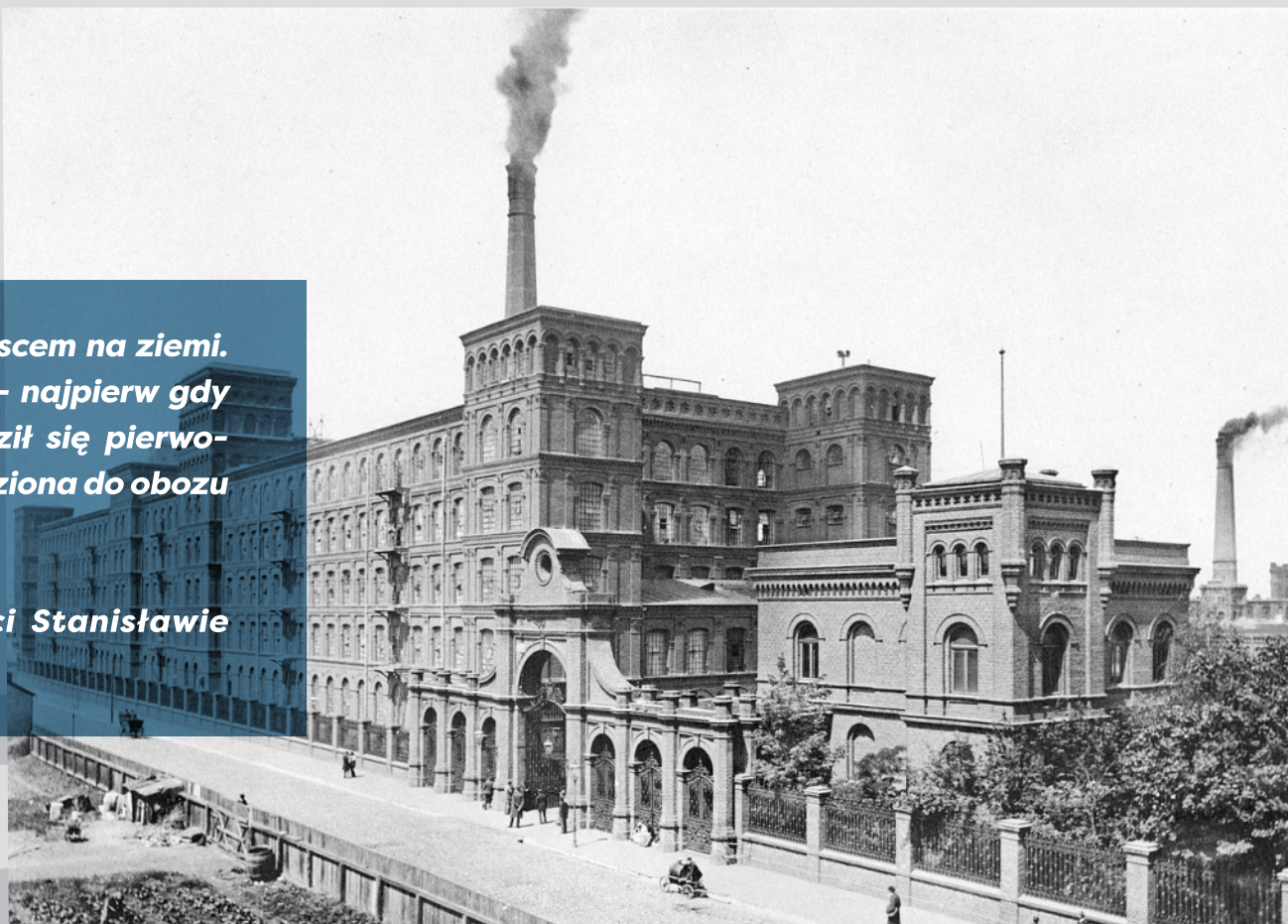
📷 Archiwum rodzinne

↓ Fabryka Izraela Poznańskiego w Łodzi, ok. 1895

📷 Bronisław Wilkoszewski, domena publiczna

Bałuty były dla niej najważniejszym miejscem na ziemi. Na dłużej opuszczała je tylko trzy razy – najpierw gdy wyjechała do Brazylii, potem gdy urodził się pierworodny syn, aż wreszcie gdy została wywieziona do obozu Birkenau.

M. Stachurska, Położna. O mojej cioci Stanisławie Leszczyńskiej, Warszawa 2020, s. 32.



Łódź się budziła. Pierwszy wrzaskliwy świst fabryczny rozdarł ciszę wczesnego poranka, a za nim we wszystkich stronach miasta zaczęły się zrywać coraz zgietliwiej inne i dały się chrapliwymi, niesfornymi głosami (...). Olbrzymie fabryki, których długie, czarne cielska i wysmukłe szyje-kominy majaczyły w nocy, w mgle i w deszczu, budziły się z wolna, buchały płomieniami ognisk, oddychały kłębami dymów, zaczynały żyć i poruszać się w ciemnościach, jakie jeszcze zalegały ziemię.

W. Reymont, *Ziemia obiecana*, Kraków 1957, t.1, s. 5.



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Dzieciństwo



← Stanisława była bardzo zdolna. Już w wieku pięciu lat umiała czytać i pisać.

Stanisława Leszczyńska, 1907–1908
📷 Archiwum rodzinne

W 1903 roku siedmioletnia Stanisława rozpoczęła naukę w szkole prywatnej. Po dwóch latach rodzice musieli zdecydować, co dalej z jej edukacją. Nie było ich stać na renomowaną pensję, nie miała także szans pójść do gimnazjum, ponieważ uczyły się tam córki inteligencji i bogatych urzędników. Jediną formą dalszego kształcenia okazało się progimnazjum, w którym nauka trwała cztery lata. Była to szansa dla dzieci z niższych warstw społecznych na zdobycie wykształcenia. Stanisława ukończyła trzy lata nauki w progimnazjum. Jej edukację przerwał wyjazd rodziny do Brazylii.

Całe życie rodziny Zambrzyckich przepętniała wiara w Boga, a wiara ich córki była bezwarunkowa. Stanisława często sama uczestniczyła w nabożeństwach, do kościoła miała niedaleko – ich mieszkanie i parafia mieściły się na tym samym placu.



↑ Kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny – widok w kierunku północno-wschodnim, plac Kościelny w Łodzi, 1896

📷 Bronisław Wilkoszewski, domena publiczna



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Kierunek Brazylia

Największy napływ Polaków do Brazylii trwał na przełomie wieków XIX i XX. Odbyły się trzy fale osadnictwa polskiego, zwane „gorączką brazylijską”. Władze Brazylii, chcąc skolonizować niezamieszkałe tereny, prowadziły szeroką akcję propagandową oraz politykę rekrutacyjną, polegającą na opłacaniu chętnym podróży z Europy i proponowaniu bezpłatnego nadania ziemi. Wielu Polaków zachęcanych tymi obietnicami sprzedawało swój dobytek i udawało się na emigrację. Wśród nich byli także Zambrzyccy. Wyruszyli w podróż wiosną 1908 roku z portu w Bremie do Rio de Janeiro. Jan najprawdopodobniej podjął współpracę z innym Polakiem i rozpoczął handel produktami rolnymi. Obroty szybko rosły i w dość krótkim czasie Zambrzyckich było stać na skromne, ale przyzwoite życie. Okres brazylijski skończył się dość szybko i niespodziewanie. Wspólnik Jana dopuścił się oszustwa, co niemal doprowadziło Zambrzyckich do bankructwa. Wrócili do Łodzi z resztą oszczędności, które wystarczyły jednak na bardziej dostatnie życie niż poprzednio.



↑ Na pewno w podjęciu decyzji o emigracji Zambrzyckim pomogła świadomość, że w Brazylii od kilku lat mieszka krewna Henryki, która prowadziła hotel. To bardzo ułatwiało organizację życia na miejscu.

Kolonia polska Guarani das Missões w stanie Rio Grande do Sul w Brazylii, ok. 1910

📷 Narodowe Archiwum Cyfrowe (NAC)



↑ Zambrzyccy byli na emigracji dokładnie dwa lata. W tym czasie Stanisława i jej rodzeństwo uczęszczali do szkoły. Najprawdopodobniej rodzice wrócili do Polski, Stanisława pozostała w Brazylii u wujostwa jeszcze pół roku, żeby dokończyć naukę. Jesienią 1910 roku powróciła na rodzinne Bałuty.

Stanisława Leszczyńska, 1913–1915

📷 Archiwum rodzinne



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Młodość



← 17 października 1916 roku w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny na placu Kościelnym w Łodzi dwudziestoletnia Stanisława Zambrzycka i prawie dwudziestoosmioletni Bronisław Leszczyński zawarli związek małżeński.

Zdjęcie ślubne Stanisławy i Bronisława Leszczyńskich, październik 1916

📷 Archiwum rodzinne



→ Pierworodny syn Leszczyńskich Bronisław junior przyszedł na świat 1 maja 1917 roku. Pierwsze tygodnie jego życia upłynęły w lęku i niepewności, ponieważ chłopiec był wcześniakiem.

Stanisława i Bronisław Leszczyńscy wraz z pierworodnym synem Bronisławem w dniu jego pierwszych urodzin, maj 1918

📷 Archiwum rodzinne

Brazylijskie oszczędności pozwoliły Zambrzyckim kupić jednopiętrowy dom przy ul. Żurawiej 7. Na piętrze urządzono mieszkanie, zaś na parterze - sklep z produktami kolonialnymi. Popyt na taki towar był duży i rodzina mogła utrzymać się z tych dochodów. Stanisława pomagała rodzicom w sklepie i jednocześnie opiekowała się młodszymi braćmi. Kontynuowała naukę w progimnazjum, którą zakończyła między rokiem 1911 a 1914 i uzyskała małą maturę.

W 1914 roku wybuchła I wojna światowa. Jana Zambrzyckiego powołano do wojska rosyjskiego. Zapasy sklepowe wykupiono, a sklep zamknięto. I tak pozostało do końca wojny. Henryka była sama z dziećmi w mieście zajęтым przez wojska niemieckie w grudniu 1914 roku. W tym trudnym okresie pomagała jej rodzina, mieszkająca pod Łodzią, oraz teściowa Marianna. Stanisława wkraczała w dorosłość bez ojca. Wraz z matką zaangażowała się w pracę Komitetu Obywatelskiego Niesienia Pomocy Biednym. Tam też poznała swojego przyszłego męża Bronisława Leszczyńskiego.



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Położna i matka

W połowie listopada 1918 roku ojciec Stanisławy wrócił do domu po niemal trzyletniej niewoli niemieckiej. Wówczas zobaczył pierwszy raz wnuka Bronisława. Leszczyńscy po wojnie zamieszkali w domu przy ul. Żurawiej 7, który najprawdopodobniej dostali od Zambrzyckich. Sklepu kolonialnego jednak nie otworzyli. Zamieszkali na piętrze, parter zaś został podzielony na malutkie pokoje wynajmowane mieszkańcom Bałut. W wolnej Polsce Leszczyńskim niczego nie brakowało. Bronisław pracował w drukarni, a Stanisława pragnęła zostać położną. Do Państwowej Szkoły Położniczej wstąpiła w 1920 roku, a dwa lata później otrzymała dyplom położnej z wyróżnieniem. Nie zdecydowała się na pracę w szpitalu, wykonywała wolny zawód. Wzywana była do porodów o każdej porze dnia i nocy. Pomocy nie odmawiała nikomu. W Łodzi była znana i szanowana.



↑ Stanisława Leszczyńska jako osoba bardzo wierząca wychowywała swoje dzieci w duchu wiary katolickiej. Nigdy nie rozstawała się z brewiarzem i kilka razy dziennie odmawiała różaniec. Często sięgała do Żywotów Świętych ojca Prokopa. Skrupulatnie przestrzegała czasu modlitwy. Leszczyńscy doczekali się czworga dzieci: Bronisława, Sylwiny (przez wszystkich nazywanej Sylwią), Stanisława oraz Henryka.

Stanisława i Bronisław z dziećmi, lata 1924-1925

📷 Archiwum Archidiecezjalne w Łodzi

W drodze na dworzec kolejowy zaszła do kościoła Sióstr Wizytek przy Krakowskim Przedmieściu. (...) Uklękła tuż przed ołtarzem i po cichu podziękowała Matce Najświętszej za zdany egzamin i uzyskanie uprawnień do wykonywania zawodu. Wypowiedziała też (...) obietnicę.

– (...) Obiecuję, że jeśli podczas przyjmowania porodu stracę choćby jedno dziecko, zaprzestane wykonywania zawodu. Położną była trzydzieści osiem lat. Podczas porodów, które przyjmowała nie umarło żadne dziecko.

M. Stachurska, *Położna. O mojej cioci Stanisławie Leszczyńskiej*, Warszawa 2020, s. 98–99.




→ Stanisława po ukończeniu szkoły położnych, ok. 1922

📷 Domena publiczna



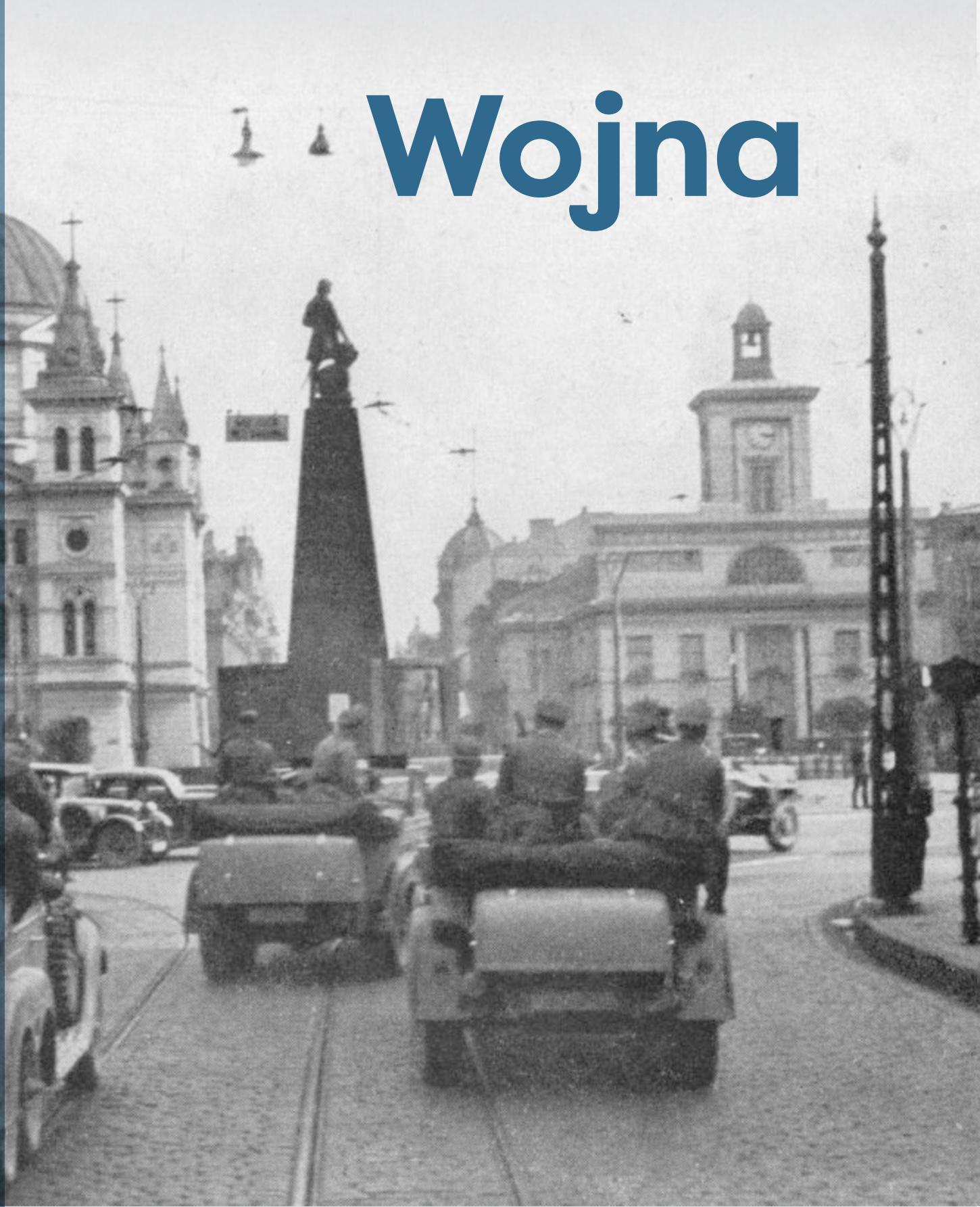
INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ



Kochałam je i to właśnie dodawało mi sił każdego dnia i w nocie spędzane bezsennie w mozolnej pracy, której trud i poświęcenie były właściwie tylko formą miłości skierowanej głównie do maleńkich dzieci i matek, których życie starałam się ocalić za wszelką cenę.

S. Leszczyńska, *Nie, nigdy! Nie wolno zabijać dzieci*, Warszawa 1991, s. 11.

Wojna



Wybuch II wojny światowej zastał rodzinę Leszczyńskich w Rosanowie, w którym mieli domek letniskowy. Po rodzinnej naradzie postanowiono, że Heniek pojedzie wraz z ojcem do Warszawy, aby wstąpić w szeregi ochotniczej straży pożarnej, a Stanisław wraz z Bronisławem na rowerach wyruszą w kierunku Lwowa – mieli zaciągnąć się do pomocy w jakimkolwiek szpitalu, chcieli kontynuować studia. Stanisława wraz z Sylwią wróciły do Łodzi. Po zajęciu miasta przez Niemców we wrześniu 1939 roku zawód Stanisławy był nadal potrzebny, a bardzo dobra opinia przedwojennej położnej spowodowała, że Niemki chciały, aby to Leszczyńska przyjmowała ich porody. Co więcej, dzięki ich staraniom w administracji Izby Położniczej przywrócono Stanisławie uprawnienia wykonywania zawodu. Po kilku miesiącach cała rodzina ponownie spotkała się na Żurawiej. Wkrótce Leszczyńscy zostali przesiedleni na ul. Wspólną 3, ponieważ ich dom miał znaleźć się za granicą łódzkiego getta.

↑ Po rozpoczęciu II wojny światowej wojska niemieckie już 9 września 1939 roku triumfalnie wkroczyły do Łodzi.

Przejazd kolumny samochodowej Adolfa Hitlera ulicami Łodzi w 1939 roku. Samochody ochrony Hitlera wjeżdżają z ul. Nowomiejskiej na pl. Wolności.

📷 Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN)

→ Leszczyńscy często spędzali wakacje w Rosanowie. 1 września szykowano się do imienin Bronisława, które zawsze hucznie obchodzono, ponieważ imię to nosił zarówno ojciec, jak i pierworodny syn.

Rodzina Leszczyńskich w komplecie, Rosanów, sierpień 1936

📷 Archiwum rodzinne



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Konspiracja



↑ Stanisława, Sylwina, Stanisław i Henryk przesłuchiwani byli osobno w łódzkiej siedzibie Gestapo przy ul. Karola Anstadta 7. Po kilku dniach przesłuchań Stanisławę i Sylwię osadzono w więzieniu przy ul. Gdańskiej 13, a następnie przy ul. Kopernika 29 w Łodzi. Były przetransportowane na dworzec Marysin – Łódź Radegast. Stamtąd trafiły do obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. Stanisław i Henryk zostali umieszczeni w więzieniu przy ul. Sterlinga 16. Skazano ich na ciężkie roboty w KL Mauthausen-Gusen.

Rodzina Leszczyńskich, od lewej stoją: Bronisław, Sylwia, Henryk i Stanisław; w pierwszym rzędzie siedzą od lewej: Stanisława i Bronisław, Łódź 1940

📷 Archiwum rodzinne

Jesienią 1939 roku Niemcy wprowadzili przymusowy nakaz pracy dla wszystkich między 16. a 60. rokiem życia. Dla Leszczyńskich oznaczało to, że cała rodzina musiała być gdzieś zatrudniona. Stanisława była zabezpieczona przez Niemki, które wywalczyły dla niej prawo wykonywania zawodu, jej mąż zaś pracował nadal w drukarni. Bronisław wraz ze Stanisławem podjęli pracę motorniczych w tramwajach. Nie wiadomo, gdzie pracowali Sylwia i Henryk, niewykluczone, że mieli fałszywe dokumenty wydrukowane przez ojca. Bronisław senior, Bronisław junior oraz Stanisław zaangażowani byli w działalność konspiracyjną w Związku Jaszczurczym. Mieszkając w sąsiedztwie getta, utrzymywali kontakty z jego mieszkańcami. Zgodnie z relacją syna Stanisławy Henryka, do ich mieszkania przy ul. Wspólnej 3 trafiły uszyte w getcie garnitury w zamian za przekazywaną ludności żydowskiej żywność. Stanisława Leszczyńska musiała w tym uczestniczyć. Pracując jako położna, mogła swobodnie poruszać się po godzinie policyjnej. Pod koniec 1942 roku grupa, w której działali Leszczyńscy, została zdekonspirowana. 19 lutego 1943 roku Gestapo chciało zaarrestować Bronisława juniora, ale udało mu się uciec. Ojciec wracający z pracy był świadkiem zatrzymania pozostałej części rodziny – Stanisławy i trójki dzieci. Ukryty w bramie mógł tylko obserwować tragiczną scenę.



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Anioł życia w piekle śmierci

Stanisławę i jej córkę przywieziono do KL Auschwitz II-Birkenau 17 kwietnia 1943 roku transportem zbiorowym. W obozie została zarejestrowana pod numerem 41 335 i zatrudniona jako położna w szpitalu dla więźniarek. Porody odbywały się na zbudowanym z cegieł piecu w kształcie kanału, który ciągnął się wzdłuż bloku. W skrajnie nieludzkich warunkach Stanisława przyjmowała nawet kilka porodów jednocześnie. Nie miała żadnych środków antyseptycznych, opatrunków ani leków, mimo to wszystkie dzieci rodziły się zdrowe, a matki nie miały żadnych powikłań. Uznano to za cud. Pracowała z modlitwą na ustach, a każde dziecko po porodzie chrzcili. Udręczone więźniarki traktowały Stanisławę jak matkę. Powszechnie nazywały ją „mamą”, widziały w niej bowiem światło dobroci w nazistowskim piekle. Leszczyńska wraz z córką przebywały w obozie, aż do oswobodzenia, czyli do 27 stycznia 1945 roku.



W obozie (...) pełniłam (...) funkcję położnej, bowiem w napływających transportach więźniów wiele kobiet było ciężarnych. Pracowałam tam w dzień i w nocy bez zastępstwa w najokropniejszych warunkach. Na położniczej sztabie panowała ogólnie infekcja, pełno brudu, robactwa i chorób zakaźnych, brak wody, o którą musiałam starać się sama.

S. Leszczyńska, Nie, nigdy! Nie wolno zabijać dzieci, Warszawa 1991, s. 10.

↑ Do maja 1943 roku wszystkie niemowlęta urodzone w obozie były mordowane – topiono je w beczce. Później sytuacja niektórych dzieci uległa zmianie. Dzieci niebieskookie i jasnowłose odbierano matkom i wysyłano do: Nakła, ośrodków Centrali Przesiedleńczej w Łodzi, Potulic lub do ośrodków Stowarzyszenia Lebensbornu i wynarodowiano. Żydowskie dzieci stałe były uśmiercane zaraz po urodzeniu. Los pozostałych był najgorszy, bo większość umierała powolną śmiercią głodową.

Dzieci za drutami obozu – kadr z filmu sowieckiego dokumentującego oswobodzenie Auschwitz, 1945

📷 Domena publiczna

Wszystkie dzieci urodziły się żywe. Ich celem było żyć! Przeżyło obóz zaledwie trzydzieści. Kilkaset dzieci wywieziono do Nakła w celu wynarodowienia, ponad 1500 zostało utopionych (...), ponad 1000 zmarło wskutek zimna i głodu.

S. Leszczyńska, Nie, nigdy! Nie wolno zabijać dzieci, Warszawa 1991, s. 20–21.



➤ Josef Mengele od maja 1943 roku był jednym z lekarzy niemieckich w obozie koncentracyjnym Auschwitz. Zawsze nienagannie ubrany w białym fartuchu nazywany był przez więźniów Aniołem Śmierci. To od niego Leszczyńska otrzymała rozkaz uśmiercania nowo narodzonych dzieci – nigdy go nie wykonała.

Od lewej: Richard Baer, Josef Mengele oraz Rudolf Höß, Auschwitz, 1944

📷 Domena publiczna



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ



W obozie koncentracyjnym wszystkie dzieci – wbrew wszelkim przewidywaniom – rodziły się żywe, śliczne i tłuściutkie. Natura, przeciwstawiając się nienawiści, walczyła o swoje prawa uparcie, nieznanymi rezerwami żywotności. Natura jest nauczycielką położnej. Razem z nią walczy o życie i razem z nią propaguje najpiękniejszą rzecz na świecie – uśmiech dziecka.

S. Leszczyńska, *Nie, nigdy! Nie wolno zabijać dzieci*, Warszawa 1991, s. 21.

Lata powojenne

Po wyjściu z Oświęcimia Stanisława i jej córka udały się do Krakowa. Jak tylko uruchomiono komunikację między miastami, wróciły do Łodzi. Cała rodzina z wyjątkiem Bronisława seniora, który zginął w powstaniu warszawskim, spotkała się na rodzinnych Bałutach. Zamieszkali przy ul. Zgierskiej 99. Stanisława uparła się, aby wszystkie jej dzieci ukończyły studia. I tak troje z nich zostało lekarzami, a najmłodszy Henryk, pomimo ukończenia Wydziału Prawa na Uł został muzykiem. Sama Stanisława wróciła do pracy położnej i zajmowała się swoimi rodzicami. Cierpiała z powodu chorób nabytych w obozie koncentracyjnym oraz w wyniku eksperymentów pseudomedycznych (wstrzykiwano jej dur plamisty). Pod koniec życia zachorowała na nowotwór. Zmarła 11 marca 1974 roku w wieku 78 lat. Pogrzeb odbył się na cmentarzu św. Rocha na Radogoszczu w Łodzi. W 100. rocznicę urodzin Stanisławy Leszczyńskiej jej szczątki zostały przeniesione z cmentarza do kościoła Wniebowzięcia NMP, w którym została ochrzczona.



↑ Po powrocie do Łodzi Leszczyńska podjęła pracę w szpitalu im. Heleny Wolf przy ul. Łagiewnickiej 36, pracowała do 1958 roku.

Stanisława Leszczyńska z koleżankami w pracy, ok. 1950

📷 Archiwum Archidiecezjalne w Łodzi



← W 1965 roku napisała *Raport położnej z Oświęcimia*, który opublikowano w „Przeglądzie Lekarskim”, w którym po raz pierwszy szczegółowo opisała swoją działalność i pobyt w obozie.

Stanisława Leszczyńska, ok. 1968

📷 Archiwum Archidiecezjalne w Łodzi

Była dobrym duchem domowego ogniska, donosząc na stół a to kolejną porcję wędlin, a to chleb, a to domową nalewkę. Ale raczej słuchała, niż mówiła.

M. Stachurska, *Położna. O mojej cioci Stanisławie Leszczyńskiej*, Warszawa 2020, s. 114–115.



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Głęboka wiara i pamięć



← W czerwcu 1987 roku Ojciec Święty Jan Paweł II, przemawiając w Łodzi do włókniarek, wskazał Stanisławę Leszczyńską jako przykład chrześcijańskiego bohaterstwa.

Pomnik Stanisławy Leszczyńskiej w kościele św. Anny w Wilanowie, 2023

📷 Aleksandra Rybińska-Bielecka

Postawa Stanisławy Leszczyńskiej przez całe życie była godna podziwu, ale szczególnie okres obozowy pokazał jej siłę, morale i wiarę. Po jej śmierci pamięć o niej nie wygasła, wręcz wydawała się jeszcze żywsza. Różne instytucje zaczęły przyjmować imię Stanisławy Leszczyńskiej: szkoły położnictwa, domy samotnej matki, nadano ulicom jej imię, i to nie tylko w Łodzi, ale jest także ulica Stanisławy Leszczyńskiej w okolicach dawnego KL Auschwitz w Oświęcimiu. W 1992 roku rozpoczął się jej proces beatyfikacyjny. 8 maja, dzień jej urodzin, ogłoszono Dniem Położnej w Polsce.

Mama nie była zamożna, a jednak w sensie duchowym była najbogatsza z nas wszystkich. Pewnie stąd brał się jej spokój, jej pogoda ducha i nieumiejętność odczuwania nienawiści. Nie truła się myślami, że wszystko straciła, że na nic poszedł jej wysiłek. Bo przecież jej wysiłek w obozie zaprocentował. Miałam wrażenie, że to właśnie do tej roli przygotowywała się wcześniej przez całe lata.

M. Knedler, Położna z Auschwitz, Łódź 2020, s. 282.

→ Wizerunek Stanisławy Leszczyńskiej widnieje na Kielichu Życia i Przemiany Narodu, złożonym przez pielęgniarki na Jasnej Górze, jako wotum na sześćsetlecie obecności cudownego obrazu Matki Boskiej, podczas uroczystości 3 maja 1982 roku.



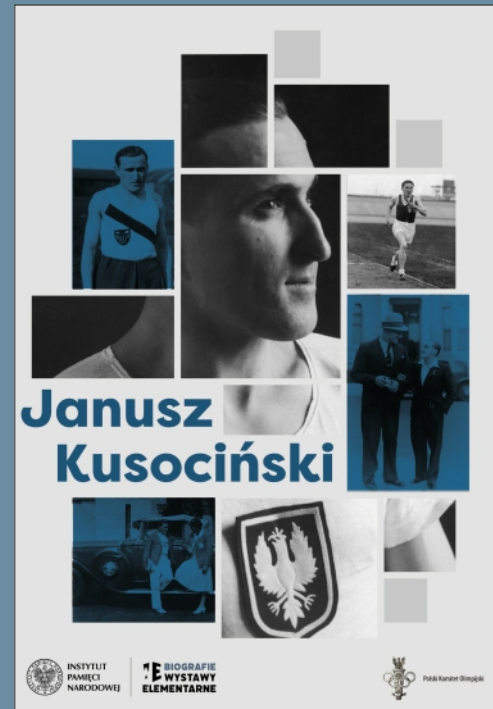
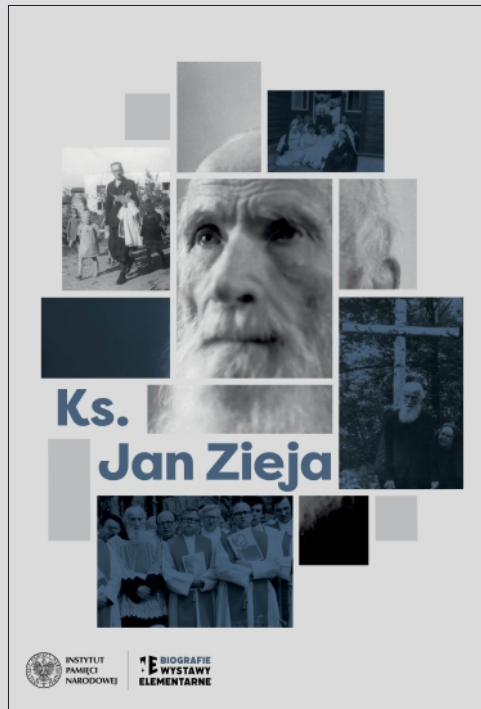
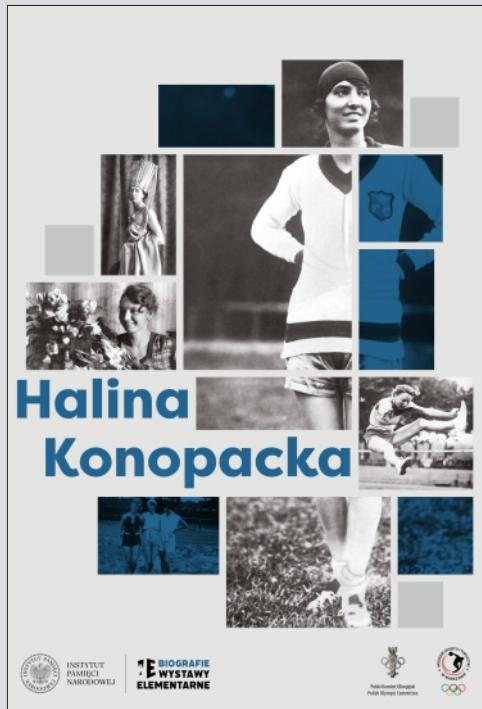
Kielich Życia i Przemiany Narodu, 2021

📷 BiuroPrasowe@JasnaGóraNews

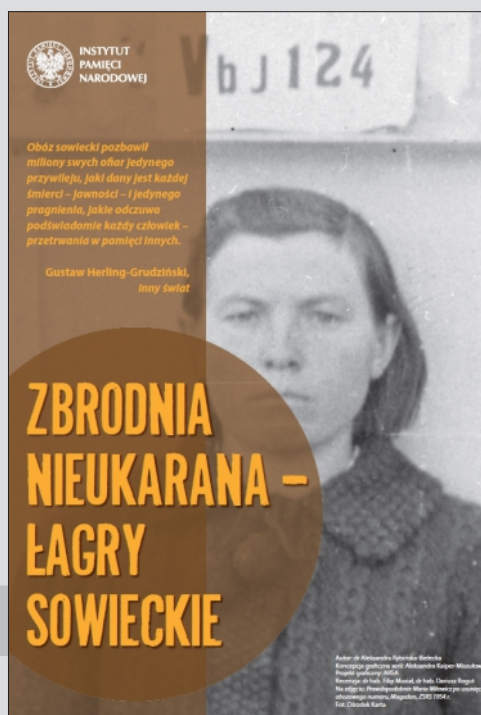
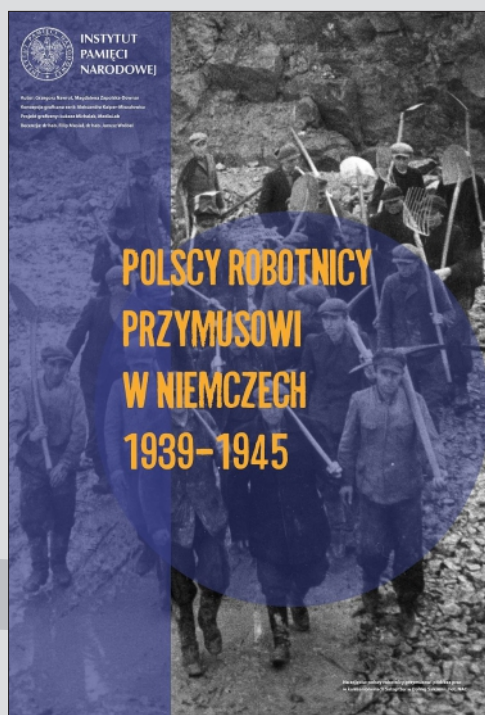


INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Zobacz więcej wystaw z serii na www.edukacja.ipn.gov.pl



Zobacz inne wystawy elementarne



Autor wystawy : dr Aleksandra Rybińska-Bielecka
 Recenzja: ks. prof. Waldemar Gliński, Maria Stachurska
 Redakcja i korekta: Bez błędu. Redagowanie i korekta
 Koncepcja graficzna serii: Paulina Żak
 Skład: Łukasz Michalak

Na wystawie przedstawiono zdjęcia i dokumenty z: archiwum rodzinnego, udostępnione przez Marię Stachurską; Państwowego Archiwum Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu; Archiwum Archidiecezjalnego w Łodzi; Narodowego Archiwum Cyfrowego oraz będące w domenie publicznej.

Fotografie zamieszczone w panelu tytułowym:

Dzieci za drutami obozu – kadr z filmu sowieckiego dokumentującego oswobodzenie Auschwitz, 1945 Domena publiczna; Stanisława Leszczyńska, 1913–1915 Archiwum rodzinne; Stanisława Leszczyńska, ok. 1950 Archiwum rodzinne; Rodzina Leszczyńskich w komplecie, Rosanów, sierpień 1936 Archiwum rodzinne; Pomnik Stanisławy Leszczyńskiej w kościele św. Anny w Wilanowie, 2023 Aleksandra Rybińska-Bielecka; Stanisława i Bronisław Leszczyńscy wraz z pierwotnym synem Bronisławem w dniu jego pierwszych urodzin, maj 1918 Archiwum rodzinne; Kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny – widok w kierunku północno-wschodnim, plac Kościelny w Łodzi, 1896 Bronisław Wilkoszewski, domena publiczna; Stanisława Leszczyńska, ok. 1968 Archiwum Archidiecezjalne w Łodzi; Rodzina Leszczyńskich, od lewej stoją: Bronisław, Sylwia, Henryk i Stanisław; w pierwszym rzędzie siedzą od lewej: Stanisława i Bronisław, Łódź 1940 Archiwum rodzinne



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ